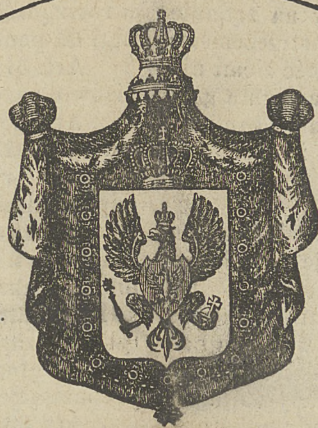
Nr. 62. w Poniedziałek dnia 14. Marca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 13 Marca. — Presse donosi za rzecz pewną, iż tutejszy poseł angielski wczoraj otrzymał z Londynu urzędową wiadomość, że Dania nie przyjęła propozycyi hr. Russla względem konferencyi.

Wiedeń, 13 Marca po południu. — Ze Skanderborga nadeszła tu depesza z dnia wczajszego, wedle której Duńczykowie ustąpili z tego miejsca i pociągli ku Viborgowi, 9 mil na północ zachód od Skanderborga. Feldmarszałek por. Gablenz obsadził Skanderborg i podsunął swoje kolumny pod Aarhuus słabo obsadzony.

Londyn, 13 Marca. — Z Kopenhagi donoszą dziś urzędownie: nieprzyjaciel wszedł wczoraj o godzinie 8 wieczorem do Aarhuus. — W Sundewicie przyszło w niedzielę do małej utarczki.

— Hamburger Nachrichten zamieszczają korespondencyą z Veile, w której donoszą, że w czwartek lub piątek z powodu napaści na wojskowych, czterech cywilnych stracono. — Ósma lista rannych i poległych podaje całą stratę austryacką na 108 ludzi.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 3 b. m. że jenerał Meade przekroczył Rapidan i rusza na Richmond. Jenerał Sherman cofa się do Vicksburgu. Jenerał konfederacki Longstreet cofnął się do Wirginii.

Bukarest, 12 Marca. — Minister sprawiedliwości Dimitry Vioriarz podał się do dymisyi.

Petersburg, 13 Marca. — Deutsche Petersb. Ztg zbija w oficyalnym artykule, aby stan oblężenia w Galicyi za porozumieniem się Rosyi z Austryą nastąpił. Morning post utrzymując że nowe święte sprzymierze powstało, chciała tylko Francyą wywabić ze stanowiska oczekującego. Wystąpienie mocarstw niemieckich nie dało powodu do interwencyi. Działania wojenne w Jutlandyi są tylko środkiem strategicznym. Rosya bez ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi dosyć jest mocną do potłumienia powstania polskiego. (Od roku to słyszymy).

Kolding 13 Marca. — Piechota duńska wsiadła na okręty w Aarhus i udała się do Friderycyi i Alsen. Kawalerya zwróciła się do Viborg. Jen. Gablenz wrócił do Veile.

Berlin, 13. Marca. — Naj. Pan raczył nadać Jkr. ks. Albrechtowi jenerałowi kawaleryi i szefowi pułku dragonów litewskich nr. 1. oznaki orderu kr. korony z mieczami, tudzież Jkr. następcy tronu, jen. porucznikowi i dowódzcy 1. dywizyi gwardyi pieszej, Jkr. w. księciu Albrechtowi pruskiemu, pułkownikowi i dowódzcy 1. pułku gwardyi dragonów, Jkr. w. księciu Meklenburg Schwerin, jenerałowi piechoty i księciu Anhalt, pułkownikowi a la suite 1. pułku gwardyi pieszej oznaki orderu orła czerwonego z mieczami.

Berlin, 12. Marca. — Z teatru wojny nie nadeszły dziś żadne wiadomości, jak donosi Staatsanzeiger.

— Królesko duńskie ministerstwo marynarki ogłosiło pod d. 8 b. m. rosporządzenie następujące, co do blokady portów pruskich:

Ministerstwo marynarki podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że od d. 15 b. m. następujące porty będą blokowane, a mianowicie: Cammin, Swinemünde, Wolgast, Greifswalde, Stralzund i Barth.

Zawiadomiono o tem reprezentantów mocarstw neutralnych przy dworze Najj. Pana i obwieszczenie to zakomunikowanem zostanie przez przewodników okrętom, które potrzebują pomocy przy przebywaniu Sundu i Bełtu.

Ministerstwo Marynarki.

Kopenhaga 8. Marca 1864. (podp.) O. Lütken.

Szczecin 11 Marca. — Wedle telegramu nadeszłego dziś wszystkie angielskie okręty, które z Bałtyku udają się do Anglii, podpisały klauzulę blokadową.

Hamburg, 11go Marca. — Rospuszczenie kontyngensu holsztyńskiego związkowego w Kopenhadze i Helsingörze, którego rządy niemieckie zapomniały zażądać, nastąpiło własnowolnie ze strony rządu duńskiego. Dzienniki holsztyńskie słusznie twierdzą, że Duńczykowie przekonali się, iż Holsztyńczyków w kampanii użyć nie mogą i dla tego ich utrzymywać nie chcą. Rospuszczenie to atoli ma głębsze znaczenie, ponieważ stojący teraz u steru rządu Duńczykowie tym środkiem odcięli możność Krystyanowi IX. użycia tych Holsztyńczyków do wykonania zamachu stanu. Odtąd król duński oddanym jest całkiem pod straż obywateli kopenhagskich, którzy się uzbroili przeciw możliwej napaści nieprzyjaciela na Kopenhagę, ale w przypadku danym wcaleby nie wystąpili przeciw zawichrzeniom na rzecz dążności eider duńskihc. Szansa przeto duńska kwitnie, a królewska zbezwładniała. Drugie Dannewirke się nie powtórzy, jakolwiek opuszczenie tych fortyfikacyi uznają znawcy teraz za konieczne.

Królestwo Polskie.

Dzienniki warszawskie ogłaszają carskie ukazy względem emancypacyi chłopów w Królestwie polskiem. Ile widać z pobieżnego rzutu oka na nie, rzecz cała wywołaną została ogłoszeniem rządu narodowego, który nadał włościanom zupełną wolność, nieograniczoną własność, bez płacenia czynszów, gdy natomiast ukaz carski nakazuje włościanom płacić podatek nowy gruntowy na wykup. Dalej urządzenie gmin obliczone na czas trwania powstania, oddaje bez wyjątku wojtom i sołtysom dozór nad mieszkańcami wsi, to jest nad włościanami, dworami, księżmi, a normę postępowania tych zwierzchników wiejskich stanowią przepisy wojenne i roskaz szefa wojennego w okręgach wojennych. Jest to rozszerzona dyktatura wojskowa na włości. Skoro Moskwa innych już nie ma środków do utrzymania władzy nad krajem nad ogłoszone, które szerzyć tylko będą rozjątrzenia społeczne, natenczas rzeczą jest jasną, że jak dawniej, tak i nadal instytucye moskiewskie będą utrzymywane tylko za pomocą bagnetów, szubienic i kopalń sybirskich. Moskwa za pomocą tych tylko środków utrzymuje wpływ swój od lat 100 w Polsce; od czasu, jak przez bobrowanie w Polsce rospostarła swoje wpływy na dalsze części Europy, dała się dopiero na dobre poznać w tej części ucywilizowanej świata, gdy dawniej tylko misyą miała do Azyi, z powodu niskiego stanu oświaty, autokratycznego systemu panowania do azyatyckich form podobnego i nakoniec usposobienia ludności lubującej w jarzmie. Różne przecie Bóg udzielił usposobienia narodom, a trudno żenić jastrzębiów z gołębiami, jak Horacy powiedział, a w jarzmie lubujących z narodami rozmiłowanemi w wolności i cywilizacyi. Jak długo jeszcze Bóg dopuszczać będzie te sprzeczności, to pozostawić należy Jego opatrzności, ale tę mieć możemy niepłonną nadzieję, że raz nastąpi wymiar sprawiedliwości i że wrócą naturalne stósunki w krajach przesiąkłych krwią niewinną i najszlachetniejszą.

— Gaz. wrocławska donosi, że rząd moskiewski wydał rosporządzenie, ażeby dobra rządowe w Królestwie jak najspiesznieł były rozsprzedane między żydów i cudzoziemiów. Polacy od kupna mają być wykluczeni. Jeżeli się to potwierdzi, najlepiejby to dowodziło, jakie mają Moskale przeświadczenie o swojem położeniu.

Warszawa, 10. Marca. — Z Bożej Łaski My, Aleksander II. Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki etc. etc. etc.

(Dokończenie Najwyższego ukazu o włościanach).

Art. 22. Od chwili ogłoszenia tego ukazu, domy i zabudowania włościan w osadach najmniej trzech morgowych, jakoteż w osadach mniejszej rozległości, w obrębie wioski położone, nie inaczej na inne miejsca będą mogły być przenoszone, chociażby nawet dla usunięcia pomieszkania półdworskich z włościankiemi, jak tylko za wyraźną zgodą samych osadników. Co się zaś tyczy przenoszenia domów i zabudowań włościańskich z osad mniej nad trzy morgi gruntu w sobie zawierających, lecz za obrębem wioski leżących, to w tej mierze osobne przepisy wydane zostaną.

Art. 23. Włościanie, ilekroć znajdą to dla siebie dogodnem, mogą wchodzić w umowy o zamianę gruntów przez nich na własność nabytych, tak między sobą, jakoteż z dziedzicem. Atoli dla zapobieżenia nieregularnemu wpływowi podatku gruntowego na wynagrodzenie dziedziców

przeznaczonego, urządzający komitet przepiszę czasowe warunki, które do ważności tego rodzaju umów będą niezbędne.

Art. 24. Jeśliby dobrowolna ugoda w przedmiocie art. 23. objętym nie nastąpiła, to dla zniesienia pomieszania gruntów w dobrach ostatecznie jeszcze nie uregulowanych według zasad o czynszowaniu, dopuszcza się przymusowe rozsegregowanie i zamiana gruntów na żądanie jednej strony, to jest lub dziedziców lub włościan, lecz z zastrzeżeniem: ażeby ogólna przestrzeń nabytej przez włościan na własność ziemi nie uległa przez to umniejszeniu i ażeby im w zamian za lepsze grunta gorsze się nie dostały. W jakich razach żądanie rozsgregowania i zamiany gruntów jednej strony staje się dla drugiej obowiązującem i sposób postępowania przy tego rodzaju czynności, oraz przepisy o rozdzieleniu wspólnych pastwisk, oddzielne wydane zostaną.

Art. 25. Grunta, na zasadzie niniejszego ukazu, przez włościan na własność nabyte, oswobadzają się od wszelkich ciążących je dotychczas na rzecz osob trzecich zobowiązań.

Art. 26. Znoszą się zarazem, jako niedające się pogodzić z prawem zupełnej własności, następujące powinności i ograniczenia włościan posiadających osady dotąd obciążające: a) opłata na rzecz dziedzica lub skarbu, pod nazwaniem »laudemii« przy przechodzeniu osady z rąk do rąk pobierana, bez względu na jakiebądź okoliczności i zasady poborowi jej i wyrachowania towarzyszące; b) prawo dziedzicowi lub skarbowi służące, ściągać jednorazowie w ustanowione termina, (co lat 20 — 30—40 lub więcej), wyższy czynsz znany pod nazwaniem »grosza dodatkowego dziedzica«, czyli laudemium; c) wszelkie czy to z kontraktów czy z miejscowych zwyczajów wypływające zakazy lub ścieśnienia, którym podlegali włościanie, pod względem trudnienia się niektóremi rodzajami przemysłu, stawiania na własnych osadach młynów wodnych i wiatraków i wszelkich innych zakładów fabryczuych; d) zachowywany w niektórych miejscowościach zwyczaj zabraniający włościanom kupować gorące trunki z innego miejsca jak tylko z zakładów i miejsc cząstkowej przedaży, należących do dziedzica; e) wszelkie inne wyłącznie dawnym dziedzicom służące prawa, nie dające się pogodzić z pełnem prawem własności gruntowej, włościanom nadanej. We wszystkich podobnych stósunkach włościanie ulegać będą powszechnemu prawu na równi z wszelkiemi innymi właścicielami ziemskimi.

III. O podatku z gruntów na własność przez włościan nabytych.

Art: 27. W zamian na zniesione tym ukazem powinności, na korzyść dziedziców przez włościan poprzednio odrabiane, w dobrach prywatnych, instytutowych, rządowych oraz najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), włościanie obowiązani są wnosić do skarbu (oprócz ponoszonych dotąd przez nich podatków i należności skarbowych i gminnych) podatek z gruntu pod nazwaniem gruntowego, którego wysokość ustanawia się na niżej wymienionych zasadach. Podatek ten włościane opłacać zaczną od d. 3 (15) Kwietnia 1864 r. na zasadzie art: 34.

Art: 28. W dobrach ostatecznie według przepisów i oczynszowaniu uregulowanych, tak rządowych, jako i najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), na zasadzie postanowienia z d. 4 (16) Października 1835 roku, nowy podakek gruntowy z każdej osady ustanowiony poprzedzającym artykułem 27 w zamian za zniesiony niniejszem ukazem czynsz, oznaczą się w stósunku dwóch trzecich części tego czynszu, jakim dana osada, według obowiązującego oszacowania, jest obłożoną.

Przepis ten stósuje się zarazem i do tych osad w rzeczonych powyżej dobrach, które na teraz są pustkami, a następnie przez włościan nabyte zostaną.

Art: 29. W dobrach rządowych, dotąd według przepisów o oczynszowaniu ostatecznie nieuregulowanych, a zarazem w dobrach prywatnych i instytutowych, wysokość nowo zaprowadzonego art: 27 podatku gruntowego, ustanawia się następującym sposobem: na każdą wieś lub kolonię, oprócz niszczanych obecnie przez włościan podatków i należności skarbowych gminnych, nakłada się każdoroczny podatek gruntowy, w wysokości wyrównywający ogólnej sumie całego podymnego i szarwarkowego i całego kontyngensu liwerunkowego, według dotychczas istniejącego rozkładu z tejże wsi lub kolonii corocznie pobieranego.

Art: 30. Urządzającemu komitetowi poleca się wydać niezwłocznie przepisy, według których dopełniać się ma rozkład między pojedyńczych gospodarzy tego gruntowego podatku, jaki na zasadzie art: 29 na całe wsie lub kolonie nałożonym zostaje. Zresztą włościanom każdej wsi lub kolonii po ogłoszeniu im tych przepisów, pozostawia się prawo rozłożyć nowy podatek gruntowy między pojedyńczych gospodarzy i na innych zasadach, atoli mocą wspólnej prawozgodnej ich uchwały.

Art: 31. Po wsiach i koloniach mających osady, do których przepisy ukazu z dnia 26 Maja (7. Czerwca) 1846 r. nierozciągają się, lecz które z pod dobrodziejstwa niniejszego ukazu nie są wyłączone, osady takowe oddzielone obłożone zostaną podatkiem gruntowym z każdego morga gruntu w tej wysokości, jaka wypadnie z podziału ogólnej sumy podatku gruntowego z całej wsi lub kolonii przypadającego, na ogólną ilość morgów ziemi włościan, tym podatkiem obłożonych.

Art: 32. Włościanie, którzy w dobrach, w art: 5 wyszczególnionych, nabędą pustki niezajęte lub w rozrządzeniu dziedzica znajdujące się, (art: 6) ponosić będą podatek gruntowy na wyżej przywiedzionych w art: 31 zasadach.

Art: 33. Włościanie w dobrach art: 5tym wyszczególnionych, na zupełnie odosobnionych od wsi lub kolonii siedźibach osiedli, obłożeni będą nowym podatkiem gruntowym oddzielnie z zajmowanej przez nich osady, w wysokości art: 29 postanowionej.

Art: 34 Włościanie nabywający grunta na własność, obowiązani są wnosić wyrachowany z ich osad podatek gruntowy z upływem każdego półrocza, w 2ch półrocznych ratach t. j. od 3 (15) Kwietnia do 3 (15) Maja i od 3 (15) Paźdzziernika do 3 (15) Listopada każdego roku. Pierwsza rata tej opłaty wniesioną być ma w 1864 r., w terminie od 3 (15) Października do 3 (15) Listopada.

Art: 35. Każdy gospodarz odpowiada tylko za siebie, t. j. za regularną opłatę przypadającego od niego tylko samego podatku gruntowego.

Art. 36. Włościanie, którzy w 1864 r. nabędą pustki niezajęte lub w rozrządzeniu dziedzica znajdujące się, (art. 6) uwalniają się sposobem ulgi od ponoszenia nowego podatku gruntowego po rok 1865.

Art. 37. Zaległości podatku gruutowego ścigane będą według przepisów o egzekucyi podatków skarbowych.

Art. 38. Jeśliby w dobrach dotąd nie oczynszowanych, włościanie jednej wsi lub rozlokowani, atoli liczący się do składu jednej kolonii, uznali że przypadający od nich nowy podatek gruntowy nie równo i nie odpowiednio dobroci gruntu na pojedyńcze osady jest rozłożony, to choćby nawet rozkład pierwotny dopełniony był na zasadzie uchwały zebrania (art. 30), będą mieli prawo, w przeciągu lat 6 od daty ogłoszenia tego ukazn, prosić o oszacowanie wszystkich osad według ilości i jakości gruntów. Tego rodzaju prośby nie inaczej podawane być mogą jak tylko na zasadzie uchwały zebrania gromady, zapadłej większością dwóch tzecich głosów wszystkich włościan, przynajmniej trzy morgi gruntu posiadających.

Art. 39. Przy takowem oszacowaniu, suma całorocznego gruntowego podatku, ze wszystkich osad wsi lub kolonii przypadająca, ani podwyższoną, ani zmniejszoną być niemoże.

Według jakich przepisów i przez kogo takie oszacowanie na prośbę włościan dopełnionem być ma. Urządzający komitet ustanowi.

Przepisy dodatkowe.

Art. 40. Ukaz niniejszy obowiązuje od dnia jego ogłoszenia i rozciąga się na wszelkie dobra przez włościan osiadłe, a w tej liczbie na dobra wydzierzawione, chociażby kontrakty dzierzawne zawarte były przed dniem 7. Czerwca 1864 roku i chociażby czas ich trwania jeszcze nie upłynął.

Art. 41. Jeśliby między dzierzawcą mającym według kontraktu prawo do użytkowania z powinności włościańskich obecnie zniesionych, a dziedzicem dóbr, nie przyszło do ugody co do zmiany warunków dalszej dzierzawy, to dzierzawcy pozostawia się prawo żądać rozwiązania kontraktu na pozostający do wytrzymania czas dzierzawy. Przepis ten nie stosuje się do takich kontraktów dzierzawnych, w których wyraźne poczynione są zastrzeżenia, na przewidywany wypadek obowiązkowego wykupu powinności.

Art. 42. Wszelkie postanowienia, o ile z niniejszym ukazem okażą się nie zgodne, uchylają się.

Art. 43. Rozwinięcie tego ukazu na zatwierdzonych zasadach i rozstrzyganie wszelkich z niego wyniknąć mogących wątpliwości wkłada się na urządzający komitet. Wykonanie zaś tego ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, namiestnikowi w Królestwie, urządzającemu komitetowi i innym władzom, w czem do której należy, poruczonem zostaje.

Dan w Petersburgu 2. Marca 1864 roku.

(podpisano) Aleksander,
przez cesarza i króla.

Minister sekresaz stanu, w zastępstwie towarzysz ministra
(podpisano) W. Płatanow.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra. — W dalszym ciągu ogłoszenia mego z d. 10 (22) Lutego i 20 Lutego (3 Marca) r. b. w Nr. 42 i 51 niniejszego pisma umieszczonego, względem włożonego na każdego mieszkańca w tutejszem mieście przebywającego obowiązku zaopatrzenia się w stósowny dowód legitymacyjny, mam honor zawiadomić wszystkie naczelne władze w mieście Warszawie, że świadectwa legitymacyjne urzędnikom i oficyalistom pod zarządem ich w służbie zostającym, oraz ich żonom i dzieciom, mają być wydawane podług formy przez wyższą władzę zatwierdzonej, za podpisem głównego naczelnika dekasteryi i naczelnika właściwego wydziału, opatrzone pieczęciąi nomerem, który pod znajdującym się już na blankiecie wypisany być winien. Blankiety potrzebne na te świadectwa będą przygotowane przez podwładny mi zarząd i stósownie do zapotrzebowania każdej władzy w oznaczonej ilości z tegoż zarządu wydawane zostaną za opłatą po 1 kop: za sztukę. Co się zaś tyczy żon i dzieci osób wojskowych, to tym wypada uzyskać świadectwa podobne od swoich bliższych naczelników, gdzie mężowie lub ojcowie ich służą, na takich samych blankietach. — Warszawa, dnia 22. Lutego (5 Marca) 1864 r. Pułkownik Baron Frederiks. Gaz. Polic.

Obwieszczenie. Doszło do wiadomości władzy, że niektórzy mieszkańcy Królestwa, jedni przez łatwowierność i wymarzoną bojaźń, drudzy przez współczucie i dla podtrzymania nieporządku w kraju, płacą jakiemuś, tak nazwanemu rządowi narodowemu podatek i składają na jego rzecz wszelkiego rodzaju ofiary.

Gdy wystepne to działanie cierpianem być nie może, przeto dla ostrzeżenia łatwowiernych, i uprzedzenia ludzi złej woli, podaje się do wiadomości powszechnej co następuje:

1) Każda osoba obowiązaną jest donieść najbliższej władzy policyjnej, gdyby kto zażądał od niej podatku, lub innego poboru na rzecz tak zwanego rządu narodowego lub gdyby pod jakim bądź tytułem wymagał bezprawnego zgromadzenia ludzi złej woli, z wskazaniem osób.

2) Ktokolwiek pod pozorem obawy, albo dla innych pobudek, nie wskaże zgłaszających się do niego osób i nie poda do wiadomości o żądaniu podobnego rodzaju podatków, ulega karze pieniężnej, wedle stopnia winy i stanu swego majątku, a nadto zesłanym zostanie do odległych gubrnii Cesarstwa.

3) Ktokolwiek uiści podatek na rzecz tak zwanego rządu narodowego, albo weźmie udział w tak zwanej pożyczce narodowej, oddany zostanie pod sąd wojenny, jako uczestnik w czynnościach buntowniczych, a majątek jego ulegnie konfiskacie.

4) Ktokolwiek, udawszy się do sądowych obrońców lub komorników o pomoc w interesach procesowych, otrzyma odmowną odpowiedź, co do pomocy tej lub eksekucyi, z namowy tak zwanego rządu narodowego, lub przez zemstę względem osób które odmówiły podatku lub inszych opłat, ma obowiązek niezwłocznie donieść o tem do wiadomości władzy, pod karą odpowiedzialności z prawa wynikającej.

5) Obrońcy sądowi, komornicy, rejenci itp. osoby, które z obawy tak zwanego rządu narodowego, lub dla innych pobudek, zrzekają się obrony, odmówią pomocy prawnej i eksekucyi w interesach procesowych osób prześladowanych przez stronnictwo rewolucyjne, dla tego że nie-uiściły podatku narodowego, lub jeśli działać będą na szkodę tychże osób, będą wydalone ze służby i oddane pod sąd wojenny, jako wspólnicy buntu.

Jenerał Policmajster (podpisano) Trepow. D. P.

Francya.

Paryż, 11. Marca. — Arcyksiąże Maksymilian jutro wyjeżdża do Londynu. Cofniono wielką fetę w tuileryach, która miała być wyprawiona na cześć arcyksięcia i jego żony, a to w skutek nadeszłej wiadomości z Monachium o zgonie króla bawarskiego. Za to arcyksiąże był na przydłuższej konferencyi u cesarza w obec marszałka Randona i Drouyn de l'Lhuys.

— Posiedzenie ciała prawodawczego przedłużono do 5. Maja.

— Kardynał Bonnechose zażądał w mowie mianej w senacie wytoczenia sprawy przeciw dziełu Renana »Życie Jezusa.«

— Smieją się tu z uniesień arcyksięcia Maksymiliana w dowiadywaniu się o najdrobniejsze szczegóły pamiątek po Napoleonie I.

— Minister wojny wydał rozporządzenie, że rezerwiści dawniej rozpuszczani na nieograniczony czas, teraz otrzymują urlopy tylko na sześć miesięcy.

— Oba wielkie mocarstwa niemieckie donosząc o wkroczeniu ich do Jutlandyi, oświadczyły, że zawieszą działania i ustąpią z Jutlandyi, jeżeli Dania wyda im Düpel i Alsen. Na to France czyni uwagę, iż sprzymierzeni starają się trudności wojskowe pod Düpel obejść kombinacyą dyplomatyczną, która gdyby się udała, przemawiałaby za zręcznością dyplomatyczną. Stałyby się owe mocarstwa panami pozycyi, którą zdobyć tylko mogą za pomocą wielkich ofiar a z drugiej strony byłoby to zadość uczynieniem propozycyom pokojowym angielskim, bo przystają na konferencye w przypadku, skoro cały Szlezwik mieć będą w swym ręku. Duńczykowie na to zapewne nie przystaną, bo cała korzyść byłaby na stronie przeciwników, a strata niepowetowana po ich stronie. Duńczykowie trzymają za pomocą Düplu sprzymierzonych w szachu, jest to położenie, którego się wyrzec niemogą nawet ze względów dyplomatycznych.

Dania.

Dzienniki niemieckie piszą o armii duńskiej:

Po wtargnięciu sprzymierzonych do Jutlandyi wzmocnili Duńczycy załogę Fryderycyi tak działami jak i kilkoma pułkami z Sonderburgu i dyppelskich szańców. Po przestanku dyplomatycznym tamże i po odwrocie wzmacniają znowu szańce. Tożsamo przybyły w tych dniach po dysyę długiem trwaniu przykrego niedostatku większe zasoby żywności. Część armii duńskiej stojąca w Jutlandyi nie jest podobno tak zdemoralizowaną, jak załoga wyspy Alsen i szańców dyppelskich i owszem pała ona żądzą walki. Duńczycy mają małe rewolwerowe działka, jedyne w swym rodzaju w nowoczesnych armiach, noszące nazwę Espingole.

Włochy.

Turyn, 9. Marca. — Korespondent turyński pisze do gazety kolońskiej: Garibaldi przystał na zamianowanie siebie szefem połączonych sił wojennych węgierskich, polskich i włoskich i zniknął tajemnie z Kaprery. Do tej chhwili nikt nie wie, dokąd się udał. Wiadomość ta bardzo jest ważną, jeżeli się potwierdzi. Jeżeli jeszcze zważymy na okoliczność, iż na rachunek włoski zakupiono muły w wielkiej ilości w południowych Włoszech i w południowej Francyi, natenczas prawdopodobieństwo nowej wyprawy nabiera większej wagi. W tutejszych kołach rządowych panuje wielkie zamieszanie, ponieważ i one jak się zdaje dowiedziały się o zniknięciu Garibaldego.

Ameryka.

Prezydent Jefferson Davis ogłosił manifest do armii, który powtarzamy poniżej. Ważność tego dokumentu przebija w każdym prawie wyrazie. Dowodzi on, że wojna okrutna brocząca krwią Amerykę, nie jest bliską kresu i że mieszkańcy Południa tym samym tchną zapałem jak w pierwszym dniu wybuchu wojny. Nie uważając bynajmniej sprawy za straconą, naczelnik rządu sprzymierzonego z dumą wylicza pole bitew, na których Południe odniosło zwycięstwo i w obec energii tej armii jedynem życzeniem ożywionej, przedstawia trudność, z jaką Północ zaciąga żołnierzy, będąc oddaną na łup najświeższym kłopotom.

Odezwa ta jest manifestem politycznym, którego celem jest widocznie zadanie fałszu pogłoskom przedstawiającym Południe jako wyniszczone i wyczerpujące już swe zasoby, brzmi ona następnie:

Żołnierze państw sprzymierzonych!

W wojnie długiej i krwawej, jaką kraj wasz prowadzi, nie jeden mieśliście tryumf, odnieśliście kilka świetnych zwycięstw nad armiami przeważnemi liczbą; znosiliście z wytrwałością niedostatek i trudy, do których nie byliście przyzwyczajeni; przyjęliście chętnie ścieśnienie woli osobistej, potrzebne aby każdy obywatel polecił obowiązki wojskowe. Do tego nową przyczyniliście korzyść. Najpiękniejsze zwycięstwo, jakie wolno człowiekowi odnieść, zwycięstwo nad samymi sobą. W chwili gdy zaciągnięte przez was zobowiązanie służby kończyło się pragnąć i mogliście odpoczynku po trudach i wrócić do domów, myślicie tylko o potrzebach waszej cierpiącej ojczyzny. ofiarujecie jeszcze pomoc waszego ramienia obronie publicznej; jest to ofiara dobrowolna i chętna, jaką tylko taki jak wasz patryotyzm natchnąć jest zdolnym, tryumf godny was i sprawy jakiej poświęciliście się.

Napróżnobym usiłował wyrazić wam dokładnie uczucia, jakich doznałem, odbierając dowody zaufania i szacunku, jakiście mi świeżo dali. Na pierwsze które mnie doszły, mógłem odpowiedzieć oddzielnie, lecz jasną jest dziś rzeczą, że ten sam szlachetny zapał ogarnął całą armię i że ci tylko nie zaciągają się na nowo, którzy wstąpiwszy na pole bitwy na początku wojny, zostali kalekami i nie mogą czynem stwierdzać zapału miłości swej dla kraju.

Uważam więc za stósowne i spodziewam się, że mnie mieć będziecie za wytłumaczonego, iż powszechną odpowiedzią zastąpię odpowiedź każdemu z was. Dla czegóż wam nie mogę osobiście złożyć moich dziękczynień i w imieniu wspólnej waszej ojczyzny i mojem, uścisnąć ręki każdego z weteranów naszych i uznać tytuł, jaki posiada do naszej miłości, do naszej wdzięczności, do naszego podziwu.

Żołnierze z własnej woli — gdyż wy i kraj jedno tylko tylko tworzycie ciało — znalazłem się w położeniu, które mi wzbraniało podzielać niebezpieczeństwa; cierpienia i trudy wasze na polu bitwy, lecz w pochodzie waszym towarzyszyło wam serce moje z dumą i miłością, z troskliwością pragnęło was wspierać, z radością dostrzegało wasze bohaterskie czyny i nigdy ani waszemi przykremi marszami, ani waszemi pełnem znużenia czuwaniem, ani mężtwem waszem w nalkach, nie spełniliście dzieła tak stanowczego i tak płodnego w skutki, jak dając dowody, jak to uczyniliście owego poświęcenia i abnegacyi, które największemi są zaletami patryoty żołnierza. Puls całego narodu bije zgodnie z waszem i każdy porównywa owę dobrowolną i jednomyślną ofiarę, jaką czynicie z krwi w obronie waszej ojczyzny, z wahaniem się i oporem owych najemników, których nieprzyjaciel kupuje i kupić tylko może za nagrody, których nigdy nie było jeszcze przykładu w rocznikach sztuki wojskowych.

Ożywieni tym kontrastem obywatele nasi, mają zupełne zaufanie i energiczną postawę. Ciche szmery ludzi bojaźliwych, niezdolnych stawić czoła trudom, w których charakter wasz nabiera chartu, uciszyły się na widok waszego mężtwa. Wasz dzielny okrzyk wojenny rozbrzmi szeroko po kraju nieprzyjacielskim równie jak w waszej ojczyznie, zagłuszy on próżne przechwałki zepsutego stronnictwa i sprzedajnej prasy; zada kłamstwo potwarzom, zapomocą których usiłują przekonać oszukaną ludność, że gotowi jesteście kupić hańbiący pokój poniżającem poddaniem się.

Żołnierze! Kampania wiosenna poczyna się pod wróżbą mogącą podnieść nadzieje nasze. Wasza odwaga nie potrzebuje niczego, aby się wzmocnić. Wasze szeregi są pełne pod wpływem waszego przykładu i staraniem reprezentantów naszych, którzy przedsięwzięli środki prawodawcze mogące zwiększyć waszą siłę; możecie więc czekać na najezdników z upewnieniem i zaufaniem uzasadnionem pamięcią przeszłych waszych zwycięztw.

Nieprzyjaciel nasz liczne ma troski; dług jego, procenta, wielkie ciężary do pokrycia, ambitne współzawodnictwo w ubieganiu się o władzę, w rozdzielaniu urzędów, w marnowaniu grosza publicznego, a nadewszystko przekonanie o złej sprawie, oto są powody zmniejszające jego energię już osłabioną. Jego kampania 1864 r. przez wzgląd na wyczerpanie jego zasobów w ludziach i pieniądzach, mniej będzie straszną niż w dwu ostatnich latach, kiedy jeszcze z rozrzutnością bez granic używał swych środków działania w całej świeżości, a wiecie jakie osiągnął skutki; dość będzie wspomnieć bitwy pod Shaloh, Peryville, Murfreesboro, Chickahamini, Manassas, Fredericksburg i Chasellorsville.

Żołnierze! pewne zwycięztwo czeka was w walce waszej za wolność, za niepodległość, za wszystko, co zacnym ludziom czyni życie pożądanem.

Gdy to zwycięztwo odniesiecie, waszą jest nadzieja i honor kraju, a zasługi wasze z pomocą opatrzności uznane zostaną. Owoce tych zwycięztw nie wy tylko zbierać będziecie; dzieci wasze i przyszłe pokolenia, pożytkując dzieło wasze, zachowają w sercu swem zawsze drogą pamięć waszą.

Obywatele! którzy bronicie ognisk domowych, wolności i ołtarzów konfederacyi, oby Bóg którego z pokorą wielbimy, otaczał was swoją ojcowską opieką i dozwolił wam powrotu do spokojnego życia pomiędzy przyjaciołmi waszymi, pomiędzy drogiemi wam istotami, taką jest gorąca prośba, którą do nieba zanosi wasz wódz naczelny.

pod. Jefferson Davis.

Meksyk.

Berlińska Nat. Ztg. podaje następujący list z Meksyku z dnia 27 Stycznia o postępach francuzkiej okupacyi i stosunkach wewnętrzych.

Obsadzenie miasta Guadalaxara, o którem jako o bliskiem w moim ostatnim liście wspomniałem, nastąpiło 7go tm., w którym to dniu jenerał en chef Bazaine na czele głównego korpusu armii francuzko-meksykańskiej odbył tryumfalny wjazd do miasta, które się również bez oporu poddało. Z Guadalaxara wysłano zaraz kolumnę do Colima, a ponieważ trudno przypuścić, by wojska liberalne, które cofnęły się z Guadalaxara zechciały stawiać opór na wązkiem wybrzeżu między tem ostatniem miastem a Colima, przeto już dziś Colima wraz portem Manzamillo znajduje się zapewne w posiadaniur wojsk intewencyi, a przez to granice nowego meksykańskiego cesarstwa rozszerzone aż do Spokojnego Oceanu. Również oczekują tu z dnia na dzień wiadomości o zajęciu Zakatecas, miasta bogatego przez kopalnie, a wtedy mogą Francuzi pocztą odchodzącą dzisiaj oddać do rozporządzenia arcyksięciu Maksymilianowi

piękne państwo, w którem wprawdzie słońce zachodzi, o którego brzegi odbijają się bałwany 2ch oceanów; tem więcej, iż sami się przyczynili, że miejsca świeżo od nich obsadzone zaraz pospieszyły się z wyrażeniem swego przyzwolenia na utworzenie nowego cesarstwa przez tak zwane »actas de adhesion.« Pomimo to w ostatnich tygodniach dały się słyszeć liczne powątpiewania względem przyjęcia korony przez arcyksięcia Maksymiliana, i jeżeli tenże, przez odchodzące ztąd wiadomości do stanowczej odpowiedzi znaglony, stanowczo odmówi, wtedy nadeszłaby pora, w której rząd francuzki wystąpiłby z dalszemi planami względem Meksyku.

Najważniejszą wiadomością dzisiejszą jest abdykacya prezydenta Juareza na rzecz bohatera Puebli, jenerała Gonzalez Ortega, abdykacya, będąca zupełnie w zgodzie z liberalną ustawą zasadniczą kraju, ponieważ Gonzalez będący zarazem prezydentem »Suprema corte de justicia« jest jako taki według konstytncyi z 1856 »eo ipso« mianowanym następcą dotychczasowego prezydenta. Chociaż ta wiadomość potrzebuje jeszcze potwierdzenia, przecież dzienniki tutejsze, a szczególniej po francuzku i w francuzkim interesie wychodząca tutaj L'Estafette pospieszają powitać moralnemi policzkami prezydenta ustępującego z widowni publicznej. Można sądzić rozmaicie o zdolnościach Juareza, jako męża stanu, może być, że jego jedyną zasługą było, iż przeciw trudnościom swego zarządu i interwencyi stawiał więcej bierny niż czynny opór, jednak był on zawsze czemś więcej niż Indyaninem, który według twierdzenia L'Estafette przez przypadek głosowania powszechnego zasiadł krzesło prezydenta, i nie można inaczej tylko odwrócić się z odrazą od ponowionego tu przykładu, iż zwycięzca obrzuca zwyciężonego błotem. Jeżeli ta wiadomość się potwierdzi, wtedy stronnictwo liberalne straciło ostatnie źródło swej żywotności.

Arcybiskup Labastida oświadczył, iż nie pierwej przestanie się opierać sekularyzacyi dóbr świeckich, dopóki nie otrzyma w tym względzie rozstrzygnienia z Rzymu, dokąd się udał o instrukcyę.

Za pocieszający znak powracającego zwolna w tutejszych stosunkach zaufania uważać należy zniesienie tak zwanej »Conducty,« czyli transportu bitego srebra pod strażą wojskową do Vera-Cruz, który to transport opuścił wczoraj tutejsze miasto z gotówką blisko 2,000,000 meksykańskich talarów.

Nowy francuzki poseł hr. Montholon przybył tu niedawno z swą rodziną, lecz o czynności urzędowej nic dotąd nie słychać. Ponieważ wyprawę do środkowych prowincyi kraju, jak na teraz, uważać można za skończoną, przeto spodziewają się lada dzień powrotu jenerała Bazaine.

Rozmaite wiadomości.

— Jeden z obywateli tutejszych udzielił nam wiadomość o cudowej własności kaktusa okrągłego rosnącego w kształcie melona. Oparzywszy rękę, przerznął kaktus taki na połowę, przyłożył go na oparzeliznę i zaraz doznał ulgi, pod chłodzącem bowiem działaniem ból ustał zupełnie. Innym razem dziecię tegoż obywatela w czasie ząbkowania dostało mocnej gorączki, po obstrzyżeniu zatem kaktusa z kolców, utarto go na tarce i tą miazgą wodnistą okładano rozpaloną główkę dziecięcia a okładanie to gorączkę usunęło. Nie przesądzając nic o tych lekarskich własnościach kaktusa, podajemy sam fakt, w nadziei, że ktoś kompetentny zechce sprawdzić go nowemi doświadczeniami.

— Dymisyonowany major, obecnie zastępca dyrektora drogi żelaznej z Frankfurtu do Hanau. P. Teodor Rodowicz Oświeciński, wydał teraz broszurę o sposobach przenoszenia i przewożenia rannych i w tym celu najmocniej zaleca hamaki sznurowe, w osadach zamorskich i na okrętach używane. Utrzymuje on, że ranni mogą a nawet powinni być rozwożeni drogami żelaznemi po różnych miastach, aby tym sposobem uniknąć przepełnienia szpitali i smutnych ztąd następstw. Przewożenie chorych wagonami zwyczajnemi nie oddziaływa bynajmniej na ich zdrowie, chociaż leżenie na siedzeniu włosem wypchanem, zbytnie rozgrzewa i może podniecać gorączkę. Siedzenia te wszakże niszczą się i brudzą od krwi. P. Rodowicz zatem czyni wniosek, aby w wagonach przeznaczonych do przewożenia bydła i koni, zawieszono hamaki i w nich przewożono rannych. W każdym wagonie 6 hamaków wygodnie zawiesić można, kiedy w przedziale wagonu osobowego z trudnością trzech rannych da się pomieścić, a pilnowacz co do każdego w hamaku dojść może łatwo, niema już do nich dostępu w zwyczajnej karecie. Przewoz rannych takiemi wagonami byłby dla nich tem jeszcze dogodniejszy, że ruch zawieszonym w hamakach mniejby się dawał uczuwać, i o wiele mniejby kosztował.

Przybyli do Poznania dnia 13. Marca.

BAZAR: hr. Mycielski z Chociszewa, Prądzyński z Biskupic, Nasierowski z Oczkowic, Kraśnicki z Mystek, Poklatecka z Biechowa, Lipska z Polski.

HOTEL DU NORD: Ostrowski z Guttów, Suchorski z Polski.

HOTEL BERLIŃSKI: Maske z Gierki, Chosłowski z Ulanowa, Pethelm z Pleszewa, Kugler z Proskawy, Schulz z Miłosławia, Dreising z Smoszewa, Hoppe z Nürnberga.

POD CZARNYM ORŁEM: Schneider z Nekli, Jagodzińska z Srody, Urbanowski z Tnrostowa.

HOTEL PARYSKI: Przybylski z Osieczna, Kurowski z Granowa,

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hüppe z Rerlina.

Z dnia 14. Marca.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic, Skarzyński i Sokołowski z Polski, Łącki z Konina, Łącki z Posadowa, Stablewski z Słachcina.

HOTEL DU NORD. Szołecki z Popowa, Zeroński z Brzozy, Poniński z Komornika, v. Wendorff z Przybrody, Kurtzig z Rakoniewic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKi. Arndt z Czesławic, Iffland z Karniszewa, Wirth z Łopienna, Appel z Magdeburga, Zeuner i Roth z Hanau, Sasse z Berlina, Vetter i Rudolph z Lipska, Herz z Nekli, Speier i Schlesinger z Wrocławia, Gassmann z Drezdna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Opitz z Łowencina, Krüger z W. Łęzca, Bloch z Grossdorffu, Buzalski z Mokoszewa, Czajkowski z Kupar, Oborski z Nakła'

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Rosenstiel z Gorgastu, Lange z W. Rybna, Martini z Dembowa, Gebel z Opatowa, Würtemberg z Krotoszyna, Kaskel, Riess, Bleichroeder, Dr. Jacobsohn, Sello, Kresłowski, Rosenthal i Segall z Berlina, Graupe z Kolonii, Buxbaum z Fürthu, Fichler z Rathenowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Kowalski z Wrocławia, Wegner z Chlewisk, Lehmann z Gabr. Vittank z Grodziska, Hubrich z Pleszewa, Stahr z Berlina, Brehmer z Radenz.

POD CZARNYM ORŁEM: Jackowski z Palczyna, Pągowski z Kobelnik, Szeluski z Kleparza, Nehring z Sokolnik, Chrzanowski z Chwałkowic, Chrzanowski z Mierzewa, Zakrzewski z Cichowa, Laskowski z Bagrowa.

HOTEL PARYSKI: Cegielski z Wódek, Szeliski z Orzeszkowa, Vogé z Ostrowa, Mittelstädt z Niepruszewa, Bednarowicz i Nowakowski z Wrześni, Szore z Słupcy, Margowski z Broduicy.

SEILGA OBERZA: Voss z Frankfurtu n. O., Pepinski z Gradowic, Schmiegel, Herzfeld, Stern, Engelmann i Boas z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Klapper z Chojnicy, Rosenberg z Chodzieża, Schey z Witkowa, Fürst z Smigla, Kuster z Chojnicy, Graeffer i Freund z Berlina, Julirski z Trzemeszna, Kosmowski z Dominowa, Heusler z Bystrzycy.

POD TRZEMAL LILIAMI: Knoll z Grodziska, Kehmann z Ludomia.

HOTEL EICHBORNA: Türk i Żabiński z Wrześni, Glass z Grodziska, Müller z Łubowa.

EICHENER BORN: Wolsak i Zippert z Gniezna, Plotke z Koźmina, i Weinlaub z Grodziska.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Unger, Cohn, Kaphan, Braun, i Kessel z Srody, Menzel z Sremu, Unruh z Bydgoszczy, Held z Lwówka, Striemer i Engelmann z Gostynia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Marca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma. Na Marzec $27^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $27^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na wiosnę $27^{1}/_{3}$ pł. i list. pien., na Kwiecień Maj $27^{2}/_{3}$—$^{3}/_{4}$ pł., na Maj Czerwiec $29^{5}/_{12}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Czerwiec Lipiec $29^{5}/_{12}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $30^{1}/_{3}$ pł.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Marzec $12^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Kwiecień $12^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na Maj $12^{3}/_{4}$ pł., na Czerwiec $13^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{12}$ pien., na Lipiec $13^{1}/_{2}$ pien. i list., na Sierpień $13^{11}/_{12}$ list. $^{5}/_{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Marca.

Pszenica 44—56 tal.

Żyto na Marzec i Marzec Kwiecień 31 tal., na wiosnę $31^{3}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $32^{5}/_{8}$ do $^{3}/_{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $34^{1}/_{4}$—$33^{7}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—33 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 85—87 tal.

Rzepik zimowy 83—85 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj $11^{1}/_{6}$ tal., na Maj Czerwiec $11^{1}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11^{2}/_{3}$ tal.

Olej lniany $13^{1}/_{2}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $13^{5}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $13^{1}/_{2}$ tal., na Maj Czerwiec $13^{11}/_{12}$—$^{5}/_{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{1}/_{3}$ do $^{1}/_{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $14^{2}/_{3}$—$^{7}/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień 15—$14^{5}/_{6}$ tal.

Gdańsk, 12. Marca. — Pogoda w upłynionym tygodniu była piękna i czas zupełnie wiosenny. Wisła zupełnie oczyszczona z lodów.

Targi angielskie zawsze w zupełnej stagnacyi, a ceny pszenicy w ciągłej ku zniżeniu dążności. Interesa ograniczały się ściśle do potrzeb konsumcyi, bez żadnego udziału spekulantów. O stanie pól ozimnych rozmaite chodziły pogłoski, nic jednak z pewnością nie da się jeszcze powiedzieć.

We Francyi targi trzymały się słabo.

Wiadomości handlowe z Holandyi były lepsze, ceny tak żyta jak i pszenicy wzmocniły się i więcej ochoty do kupna widziano, szczególniej w ostatnich dniach tygodnia.

W portach morza niemieckiego jak naszym placu tak z powodu grożącej blokady jako też skutkiem ogólnego położenia handlu, targi były nieczynne, a przedaże tylko z ustępstwem w cenach dawały się uskuteczniać. Na pszenice jasne odbyt był łatwiejszy; ciemne gatunki odchodziły z wielką trudnością.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 30,300, żyta 13,000.

Płacono za szefel berliński:

			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	82—25	25—4	1	28	4	2	4	2
»	85—23	86—23	2	5	—	2	7	—
»	87—13	87—22	2	5	5	2	10	—
Żyta	78—17	83—24	1	5	—	1	7	6
Jęczm.	68—3	72—1	—	27	6	1	3	4
Grochu			1	8	6	1	13	—

Kursa zamian: Londyn 6. $19^{7}/_{8}$. — Hamburg 151. Amsterdam $140^{5}/_{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 14. Marca 1864 r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	1	25	- -	1	27	6
Pszenicy średniéj	1	21	3	1	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	16	3	1	17	6
Żyta przedniego, szefel	1	5	6	1	7	—
Żyta lżejszego	1	3	3	1	4	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	2	6
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	4	6	1	5	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	11	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 12. Marca	12	8	9	do	12	13	9
„ 14. „	12	3	9	„	12	8	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.